Rok VIII. Nr. 211. Sosnowiec, środa 2 sierpnia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulic... 16.

Zatarg o płace w przemyśle górniczym w Zagłębiu

rozstrzygnie arbitraż rządowy.

W czwartek posiedzenie komisji arbitrażowej.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Dziś w ministerjum opieki społecznej odbyła się druga zkolei konferencja w sprawie ustalenia poziomu płac w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

W konferencji, której przewodniczył inspektor Klott wzięli udział przedstawiciele ministerjów: opieki społecznej i przemysłu i handlu, przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczych, delegaci pięciu związków zawodowych. Z ramienia Z.Z.Z. brał udział pos. Konieczko, z ramienia C. Z. G. sekretarz Bielnik.

Po dłuższej i gorącej dyskusji przewodniczący stwierdził, że stanowiska obu stron są tak rozbieżne, iż niema mowy o zawarciu dobrowolnej umowy. Rozstrzynięcie sporu nastąpić może jedynie w drodze arbitrażu rządowego.

Przedstawiciele rady zjazdu wyrazili zgodę na arbitraż, delegaci związków zawodowych zaś oświadczyli, że po porozumieniu się ze swemi organizacjami — zakomunikują swe stanowisko — najpóźniej do czwartku. Jest nadzieja, że przedstawiciele robotników zgodzą się również na arbitraż, aby nie powiększać chaosu i dezorjentacji panującej, i tak w płacach górniczych.

Posiedzenie komisji arbitrażowej wyznaczone zostało na czwartek, na godzinę 1 popołudniu.

Gdzie jest kapitan Skarżyński?

Pogłoski o lądowaniu w Gdyni.

WARSZAWA, 1. 8. Dziś do g. 1-ej popołudniu brak był ozupełnie wiadomości o tem, gdzie znajduje się obecnie kpt. Skarżyński który wczoraj o g. 10 rano wystartował z lotniska St. Inglebert pod Boulogne sur le Mer w kierunku wschodnim, t. j. do Polski.

W sferach lotniczych panuje przekonanie, iż kpt. Skarżyński drogę z Inglebert przebył już jednym skokiem do Polski i że znajduje się na terenie Polski, gdzie jednak — niewiadomo. Zwraca uwagę fakt, że pani Skarżyńska do dziś bawi jeszcze na letnisku w Jastarni i dopiero jutro rano przybędzie do Warszawy. Nie jest więc wykluczone, że kpt. Skarżyński mógł wczoraj wylądować w Gdyni, by stamtąd jutro odlecieć do Warszawy.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

WARSZAWA, 1. 8. PAT. Dziś odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I. Główniejsze premje padły na numery: 250.000 zł. na nr. 48.967, 50.000 na nr. 406.885, po 10 tys. zł. na nr. 427249, 422888, 305875, 845421, 6.0338, 607491, 31614, 133728. 4447888, 204348.

BEZROBOTNY URZĘDNIK WYSADZIŁ W POWIETRZE HOTEL.

PRAGA, 1. 8. PAT. O wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Brnie Morawskim donoszą, że sprawcą wybuchu był pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem kelancholji i na tle nieszczęśliwej miłości popełnił samobójstwo za pomocą materjałów wybuchowych. Szczegółów narazie brak. Z pod gruzów hotelu wydobyto 7 osób

ROKOWANIA SOWIECKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 1. 8. PAT. Według krążących pogłosek rokowania angielsko - sowieckie o zawarcie nowego traktatu handlowego napotykają na duże trudności. Jak dotychczas nie wyznaczony został żaden termin zebrania się przedstawicieli obu stron.

Reichswehra strzela do szturmowców.

Pogrom żydów w Norymberdze.

WIEDEŃ, 1. 8. PAT. „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Norymbergi, że w ubiegłą sobotę oddziały narodowo - socjalistyczne wtargnęły do wielu domów żydowskich, niszcząc urządzenia i aresztując osoby, które nigdy nie brały udziału w życiu politycznem.

Komenda Reichswehry w Norymberdze telegraficznie poinformowała o tych zajściach namiestnika Bawarji gen. Eppa, rząd Rzeszy i prezydenta Rzeszy, prosząc nagląco o pomoc.

Wedle jednego z doniesień, komenda Reichswehry zażądała ogłoszenia w Norymberdze stanu wyjątkowego.

Od soboty ulicami Norymbergi i Fuerth przeciągają wieczorami patrole Reichswehry. W Fuerth doszło między oddziałami Reichswehry a demonstrującymi narodowo - socjalistycznymi do krwawego starcia. Wojsko w obronie własnej musiało uczynić użytek z broni palnej 5-ciu narodowych - socjalistów odniosło rany, między nimi 2-ch ciężkie.

Bawarski minister spraw wewnętrznych zakazał w drodze radjowej prasie bawarskiej ogłaszania jakichkolwiek wiadomości o tych zajściach.

MORD Z WYROKU BANDY TERORYSTÓW.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) W stolicy, na tyłach cmentarza Powązkowskiego dokonano dziś w nocy morderstwa, na osobie Stanisława Walczaka. Walczak należał swego czasu do bandy terorystów Zubowicza z Karcelaka.

Istnieje przypuszczenie, że mord dokonany został z wyroku bandy Zubowicza.

UCIECZKA ADWOKATA.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Sensację w kołach palestry stołecznej wywołała ucieczka adwokata Tadeusza Grabińskiego, który popełnił szereg defraudacyj. Obecnie stwierdzono, że Grabiński zbiegł do Argentyny. Rozesłano za nim listy

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW.

ATENY, 1. 8. (wł.) Pod Atenami bandyci dokonali zuchwałego napadu na dwa samochody, w których jechali szef sztabu korpusu armji greckiej, prokurator i trzech wyższych urzędników państwowych. Bandyci ograbili jadących doszczętnie, nawet z ubrania.

ARESZTOWANIA WZDŁUŻ GRANICY POLSKIEJ.

PIŁA, 1. 8. PAT. Na całem pograniczu z Polską władze niemieckie w dalszym ciągu dokonują aresztowań. Ostatnio do obozu koncentracyjnego dla więźniów politycznych w Hammerstein zesłano z Międzyrzecza 12 osób

Rewizja w ukraińskim domu robotniczym w Kanadzie.

WINNIPEG, 1. 8. PAT. Policja kanadyjska dokonała rewizji w ukraińskim domu robotniczym w Winnipeg. Mimo oporu, znajdujących się tam członków organizacji, zajęto wszystkie dokumenty, korespondencję oraz księgi organizacji. Powyższe zarządzenie władz spowodowane zostało napływającemi zażaleniami b. członków ukraińskiego towarzystwa robotniczego, że pieniądze wpłacane na ubezpieczenie robotników w razie choroby i śmierci szły na propagandę komunistyczną. Ukraińskie towarzystwo robotnicze posiada swe oddziały w kilku miejscowościach Kanady i liczy 8 tys. członków.

Samoloty brytyjskie bombardują wsie hinduskie

SIMLA, 1. 8. PAT. Samoloty brytyjskie bombardowały dziś rano miejscowość Kotki. Wieczorem bambardowanie ma być wznowione. Akcja ta podjęta została wskutek odmowy wydania w ręce władz 3 agitatorów. Przed dwoma dniami samoloty zrzuciły na terytorjum Bajauri ultimatum domagając się wydania przywódców, grożąc w przeciwnem razie bombardowaniem.

MIN. BECK W GDYNI.

GDYNIA, 1. 8. PAT. Dziś przybył samolotem do Gdyni i minister spraw zagranicznych Józef Beck.

USIŁOWANIA KOMUNISTÓW.

Wczoraj usiłowali komuniści w Zagłębiu urządzić t. zw. „marsz głodnych“. Usiłowania te spaliły na panewce, nikt bowiem, poza garstkami wyrostków, nie kwapił się jakoś do urządzania demonstracyj.

Skonsygnowana policja w Sosnowcu łatwo poradziła sobie z kilkoma agitatorami, którzy pod pazuchą przemycali ulicami czerwony sztandarek z napisami antypaństwowemi.

Dzień wczorajszy minął w Zagłębiu spokojnie.

Z kraju i ze świata

SAMOLOT WOJSKOWY SPŁONĄŁ W POWIETRZU.

INOWROCŁAW, 1.8. Nad polami wsi Rybitwy pod Bobrownikami stanął nagle w płomieniach samolot wojskowy P. T. S. z 4 pułku lotniczego w Toruniu.

Pilot porucznik Tadeusz Jezierski zdążył wczas wyskoczyć z płonącego samolotu, ratując się przy pomocy spadachronu, lądując szczęśliwie i nie odnosząc żadnych obrażeń.

Samolot opadł na pobliskie pole i spłonął doszczętnie. Na miejsce katastrofy zjechała komisja.

———)O(———

MUCHA W OKU SZOFERA PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY

WIENER NEUSTADT, 1.8. Niedaleko Nenkirchner Allee, w pobliżu osie dla funkcjonarjuszy kolei południowej, zdarzyła się katastrofa automobilowa, której ofiarą padło życie ludzkie.

Oto przedsiębiorca automobilowy Ignacy Raner z Villach, jechał autem ciężarowem ,do którego było przyczepione auto osobowe. Raner zdążał do Wiednia. W pobliżu wspomnianego osiedla wpadła szoferowi mucha do oka.

Kierowca stracił wskutek bólu i chwilowej niemożności widzenia panowanie nad wozem i przejechał na drugą stronę ulicy, gdzie właśnie jechała rowerem 28-letnia robotnica Małgorzata Brader, zdążająca do Wimpassing. Rowerzystka nie mogła wyminąć wozu i wpadła pod auto ciężarowe, które przejechało po niej. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

——oOo——

DRUGA „REWOLTA" TRĘDOWATYCH W RUMUNJI.

BUKARESZT, 1.8. W stacji izolacyjnej dla trędowatych w Tikigesti koło Braiły wybuchła onegdaj poważna rewolta. Grupa trędowatych dostała się do Isakcea i porwała ze sobą zawiadowcę obozu trędowatych, którego napadła gdy spał.

Na widok potwornych postaci trędowatych, ludność rzuciła się w panice zamykając drzwi i okna przed chorymi.

Trędowaci udali się na policję i demonstrowali głośno przeciwko oszukiwaniu ich przez dostawców środków żywności, którym powierzono wyżywienie chorych.

Po wielkich trudach i wysiłkach władz, udało się opanować oszalałe gromady chorych i zmusić je do powrotu do obozu. Władze zarządziły na szeroką skalę pomyślaną dezynfekcję ulic i domów.

Jest to już druga zrzędu demonstracja głodowa trędowatych.

——:0:——

ŚLUB ZAWARTY PRZEZ RADJO.

HOLLYWOOD, 1.8. Pierwszy ślub zawarty pomiędzy dwojgiem narzeczonych, rozłączonych Oceanem Atlantyckim ,odbył się onegdaj przy zastosowaniu radja.

Oto aktorka filmowa Benita Hume i Anglik B. Dunfee, brat słynnego angielskiego automobilisty, który zginął w ubiegłym roku w czasie wyścigów, zawarł związek małżeński przy pomocy radja.

Ona była w Hollywood ,on pracował w Londynie. Młodzi nie chcieli czekać na urlop, w czasie którego mieli się połączyć węzłem małżeńskim. Każde z nich przystąpiło onegdaj w towarzystwie pastora i świadków przed mikrofon i całą ceremonją ślubną odbyła się na drodze radjotelefonicznej rozmowy.

Popierajcie L.O.P.P.

TROCKI NA WIDOWNI

Były generalissimus sowiecki we Francji. — Royat środkiem politycznym. — W Royat bawi również Litwinow i... zausznik Stalina? — Pociągnięcia Moskwy. — O co chodzi Stalinowi?

(Korespondencja własna)

Paryż, w sierpniu.

Rząd francuski udzielił Trockiemu, byłemu generalissimusowi sowieckiemu prawa pobytu w celach leczniczych w Royat, małej miejscowości kuracyjnej w Auvergni, gdzie leczy się przeważnie choroby serca. Jakkolwiek cel oficjalny pobytu Trockiego w tej miejscowości jest jasny, jego osobistość i nazwisko przecież budzą wielkie zainteresowanie. Trocki ma za sobą wielką przeszłość i po wszystkiem tem co z przeszłością jego jest związane i po tragicznych jego losach, począwszy od śmierci Lenina nikt obecnie nie wierzy, by ten człowiek, który odegrał tak wybitną rolę w dziejach rewolucji rosyjskiej mógł usunąć się zupełnie z życia politycznego .Dlatego i pobytowi Trockiego w małej tej miejscowości kuracyjnej przypisuje się jakieś większe znaczenie. Rodzą się domysły. przypuszczenia, kombinacje.

A przypuszczenia te do pewnego stopnia usprawiedliwia fakt, że w Royat, miejscu pobytu Trockiego leczy się właśnie obecnie nie kto inny. jak sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinów. Stąd te przypuszczenia, kombinacje.

Dziennikarzy obecnie najwięcej zajmuje kwestja: czy Trocki przybył do Royat rzeczywiście, aby się leczyć, czy też aby spotkać się z Litwinowem i konferować z nim w sprawie powrotu do życia politycznego i pojednania się ze Stalinem.

W związku z pobytem Trockiego w Royat kolportowana jest wśród dziennikarzy pogłoska, że w Royat bawi incognito specjalny wysłannik Stalina, którego zadaniem jest wyjaśnić warunki, na jakich Trocki zgodziłby się pogodzić ze Stalinem Kombinacja taka byłaby dla Stalina dogodną gdyż temsamem „trockiści" działający na terenie ZSSR. straciliby grunt pod nogami i nie mogliby przeciwdziałać polityce stalinowców w partji komunistycznej. Stalin już oddawna stara się znaleźć sposób ,jakby unieszkodliwić wewnętrzno — partyjną lewicową opozycję ,aby wszelkie swe siły mógł poświęcić walce z „niebezpieczeństwem prawicowem". Grupa Stalina temwięcej potrzebuje pojednania z opozycją trockistyczną, gdyż trudności aprowizacyjne dają się poważnie we znaki, a na sowieckim horyzoncie coraz to wyraźniej zarysowuje się niebezpieczeństwo ze strony Japonji na Dalekim Wschodzie.

Przypuszczenia te zdaje się potwierdzać amnestja dla Zinowiewa i Kamieniewa, jak również nagłe pojawienie się Radka na arenie politycznej (jak donoszą niektóre pisma, Radek ma być ambasadorem sowieckim w Warszawie). Są to osoby ,które dawniej popierały opozycję Trockiego.

Ale i gdyby przypuszczenia te miały realne oparcie, nie małą przeszkodą do ich uskutecznienia byłaby pozycja samego Trockiego. Trocki jak wiadomo jest człowiekiem nazdwyczaj dumnym, a w dodatku doznał wielkiej obrazy ze strony Stalina. Dlatego trudno obecnie powiedzieć, czy Stalin zgodzi się na warunki, jakie niewątpliwie postawi Trocki.

Jedno można powiedzieć bez przesady: francuska miejscowość kąpielowa Royat odgrywa obecnie wielką rolę w historji komunizmu. Już sam fakt, że w miejscowości tej bawią równocześnie Trocki i Litwinow mówi wiele.

Gdyby jednak wypadki nie potoczyły się tak jak powszechnie się przypuszcza ,faktem pozostanie, że Trocki już nie wróci na wyspę Principo w Turcji, ale zostanie bliżej państw zachodnioeuropejskich ,a mianowicie na Korsyce.

J. G.

SUROWICA PRZECIWKO UKĄSZENIU ŻMIJ I CHOROBIE HEINE — MEDINA.

WARSZAWA, 1.8. Państwowy zakład hygjeny w Warszawie wprowadził do handlu surowicę przeciwko jadowi żmiji, wyrabianą w Zagrzebiu.

Za kilka dni ukaże się również w handlu surowica przeciwko chorobie Heine Medina przygotowywana w Pradze.

Ze względów na trudność otrzymywania tej ostatniej surowicy i wysoki jej koszt, oraz w celu utrzymania kontroli nad racjonalnym jej zużyciem, surowica przeciwko chorobie Heine Medina wydawana będzie narazie wyłącznie na podstawie zapotrzebować lekarzy, zakładów leczniczych .lub aptek bezpośrednio przez zakład hygjeny.

Baty i eter katów

Relacja z więzienia hitlerowskiego

Wstrząsający w swej prostocie opis bestjalstwa hitlerowców przynosi podany niżej protokuł. spisany w konsulacie polskim w Essen.

Mieszkaniec Kolonji, żyd, obywatel polski Izrael Merker zeznaje w tym protokule co następuje:

Jedenastego lipca, wieczorem przyjechało do Kolonji z Düsseldorfu 3 automobilami 10 osób. z których 8 było w mundurach S. A., a 2 osoby w cywilnem ubraniu. 2 osoby w cywilnem ubraniu zadzwoniły do mieszkania mego (Schildergasse 5) i zapytano mnie, czy jestem Merker. Odpowiedziałem, że tak i zapytałem, co sobie życzą odemnie. Oświadczono mi, że jestem aresztowany i mimo protestów zabrano do samochodu. Odwieźli mnie do koszar S. A. w Köln — Riel. Rotensternstrasse, gdzie 10 osób zaczęło mnie bić gumowemi pałkami do utraty przytomności, którą traciłem kilka razy.

Po 10 do 15 minut bicia wszedł S. A. z opaską czerwonego krzyża, podszedł do mnie leżącego i włożył mi do ust watę, napełnioną eterem. Kiedy wróciłem do przytomności posadzono mnie na ławkę i oblewano wodą i eterem, który mi jeszcze wlewano do ust, co trwało kilka minut, miałem mdłości i wymioty. Potem wzięto mnie pod ręce i zaprowadzono do samochodu i odwieziono do Düsseldorfu. Tam w Düsseldorfie zaprowadzono mnie do Schloss Jagerhof, wyszło do mnie 2 ludzi S. A., którzy kazali rozebrać się zupełnie, i w tej chwili, kiedy rozebrałem się, 6 osób zaczęło mnie bić skórzanemi metrowej długości rzemieniami, aż upadłem bez przytomności.

Kiedy wróciłem do przytomności zobaczyłem, że jestem w ciemnej piwnicy, gdzie leżałem na ziemi przez całą noc. W tym czasie słyszałem jęki z innych piwnic.

W ciągu dnia następnego bito mnie dalej co pewien czas. W ciągu dnia raz podczas bicia upadłem i zacząłem rzezić, wtedy jeden z hitlerowców wszedł mi na brzuch nogami i stosował sztuczne oddychanie, a drugi rewolwerem i obcasem otworzył mi usta i wlał całą flaszkę 100-gramową eteru.

Bito mnie cały czas, do wypuszczenia, żądając, abym powiedział gdzie mam pieniądze zagranicą. Stwierdziłem, że żadnych pieniędzy zagranicą nie mam. Wypuszczono mnie dn. 3. 7. o godz. 4.

Podczas całego aresztu nie dano mi nic do picia ani do jedzenia Zmuszono mnie też do podpisania zobowiązań. że mi się nic nie stało.

* * *

Protokuł nosi datę 7 lipca 1933 r. Został on spisany przez wicekonsula polskiego w Essen p. St. Rosmańskiego.

Wykluczenie działaczy ukraińskich z komunistycznej partji

Jak donoszą z Charkowa, centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej Ukrainy zatwierdził uchwałę, mocą której w y k l u c z e n i zostają z partji komunistycznej były ludowy komisarz oświaty Ukrainy Sowieckiej, Szumskij i członek ukraińskiej akademji nauk, Jurinjecz

Wykluczenie Szumskiego z partji komunistycznej motywuje się tem, że pomimo wszelkich napomnień, aby przestrzegał komunistyczne zasady w kwestjach narodowościowych, nadal prowadził nacjonalistyczną działalność na Ukrainie i według doniesień kontrolnej komisji, stał nawet na czele tajnej ukraińskiej organizacji separatystycznej i utrzymywał kontakt z kołami zagranicznemi.

Al Capone czuwa

„Robota"--nadawana z więzienia

W wielkiej tajemnicy prowadzono w Chicago już od paru miesięcy śledztwo przeciw „racketerom" (zbrojnym szantażystom) i dopiero teraz wykazało się jak głęboko sięgnęła w społeczeństwo i jak wiele jego dziedzin opanowała ta zbrodnicza organizacja.

Śledztwo prowadzone było nie przez przekupną policję, ale przez specjalny komitet złożony z sześciu najbardziej wpływowych i najmniej tchórzliwych obywateli z Chicago. Po paromiesięcznej, usilnej pracy komitet doszedł do przekonania, że szantażyści opanowali nietylko wszystkie farbiarnie i pralnie, o czem już oddawna było wiadomo, ale także i 33 inne związki zawodowe, a więc między innymi blacharzy, krawców. dostawców lodu, woźniców, szoferów — ba, nawet biletetrów teatralnych i kinowych! Także i karawaniarze musieli „racketerom" płacić haracz.

Na „nieposłuszne" związki wykonywano zamachy bombowe.

Komitet śledczy doszedł do wniosku, że i teraz jeszcze całą „robotą" kieruje sam Al-Capone, odsiadujący karę 10-letniego więzienia w Leavenborth. Z więzienia wysyła on rozkazy, instrukcje i plany „finansowania" poszczególnych związków.

Pomaga mu w tem dzielnie p. O. Nelson — jeden z głównych przywódców partji republikańskiej w Chicago i przyjaciel byłego burmistrza Thompsona

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI SIERPNIOWEMI.

Kiedy, w 1914 r. zatrząsł się w posadach świat cały, a narody wśród eksplozji granatów, w blaskach łun wojennych i kośbie śmierci zmagały się o nowe prawa i nowe formy życia, w Polsce myśl orężna tkwiła w jednym tylko człowieku — Piłsudskim.

Garstka strzelców, którzy umieli, czy też chcieli ulec wielkości człowieka wyruszyła z nim 6 sierpnia 1914 roku, aby przejść od słów i marzeń o niepodległości do realnej zbrojnej walki o jej odzyskanie.

Od 6 sierpnia 1914r. snuje się nić idei legjonowej — najwspanialsza polska legenda!

Przeszły lata trudów i wysiłków zbrojnych, aż do sierpnia 1920 roku, kiedy to w czasie ciężkiej sytuacji pod Warszawą, wśród mędrkującej trwogi, bałamuctwa słów i rozumkującej bezsilności pewnej części społeczeństwa polskiego, rodzi się wspaniały w swej koncepcji plan strategiczny Komendanta, uwieńczony sukcesem, który wywołał zdumienie i podziw w całym świecie.

Odtąd najwyższa radość Wyzwolenia, krąży ożywczym tchem życia dokoła Polski.

Przyszły lata, kiedy na zgliszczach powojennej psychiki, na pobojowisku ideałów, trzeba budować wielkość i potęgę państwa. Wielkości Polski nie jest w stanie nikt zrozumieć, kto nie przemyśli marszałka Piłsudskiego, najgenjalniejszego z pośród współczesnych, o którym bardzo niedawno, angielskie, wrogie zasadniczo Polsce pismo, powiedziało, że ten człowiek jest niebezpieczny, ponieważ żyje on jakąś bezinteresowną pasją wielkości państwa polskiego.

Przeszliśmy właśnie do realizacji pewnych wskazań, wynikających ze struktury międzynarodowej: każdy przyszły obywatel państwa ma być dobrym żołnierzem i naodwrót, ażeby każdy żołnierz był dobrym obywatelem państwa.

Jest różnica w czasie, bo w 1914 roku do wyścigu krwi ruszyła garstka strzelców-legunów, a dziś do wyścigu pracy i do zrealizowania zadań wyżej wskazanych staje przeszło półmiljonowa armja strzelecka, a za nią musi pójść całe społeczeństwo.

Nie chcemy nic prócz pracy nad rozwojem twórczości i bezpieczeństwa narodu i jego domostw, jego granic państwowych. Jesteśmy wolni od wszelkiej nienawiści narodowej i kulturalnej, zarówno faszyzm jak hitleryzm są nam obce pod względem formy i treści.

Związek strzelecki rozumie, że wielkości narodów nie mierzy się według liczebności i obszaru państwa, lecz mierzy się szlachetnością krwi, poziomem charakteru i bystrością umysłu — jednem słowem zaletami ducha i stopniem kultury wszystkich obywateli.

Rozumiemy, że na wartość armji składają się, morale, liczba, wartość intelektualna, oraz stopień wyszkolenia wojskowego dowódców i żołnierzy, dobre nowoczesne wyposażenie techniczne i umiejętne zastosowanie do potrzeb wojny dorobku nauki i techniki.

Związek strzelecki jest w stu procentach dyspozycyjną podporą państwa, idzie w masy, aby wychować młode polskie pokolenie w poczuciu wielkości Ojczyzny.

W czasie, gdy świat się wysila nad rozwiązaniem dręczących go pytań, a wszystkie one obracają się koło zagadnień pracy ludzkiej staramy się tej pracy nadać wartość.

Nigdzie na szerokich gościńcach ziem polskich praca żmudna, codzienna, i ofiarna pojedyńczego człowieka, dokonywana zależnie od potrzeb chwili pługiem, bagnetem czy młotem, nie znalazła tak pełnego wyrazu jak w strzeleckiej gromadzie, strzelców przedwojennych, legjonistów i obecnych.

Bo związek strzelecki był i jest przygotowanie się — powiedzmy po męsku — do oczekującego nas wcześniej czy później wyścigu krwi poprzez wyścig pracy.

Z. Nowara.

Pamięci wielkiego syna Austrji

(Ks. prałat Ignacy Seipel, kanclerz austrjacki)

Kiedy dnia 2 sierpnia 1932 r. zamknął oczy na zawsze ks. prałat Ignacy Seipel, wiadomość ta głęboko wstrząsnęła całą Republiką austrjacką i odbiła się głośnem echem po za granicami tego kraju. Rodzinny kraj i świat cały złożyły wówczas hołd zasługom znakomitego polityka, uczonego i niemniej wielkiego kapłana.

Ks. prałat Ignacy Seipel urodził się dn. 19 lipca 1876 r. w Wiedniu. Chociaż był synem biednych rodziców, ukończył potrzebne studja i w r. 1899 otrzymał święcenia kapłańskie. W Salzburgu nawiązał ks. Seipel serdeczną przyjaźń z wybitnym znawcą prawa międzynarodowego, dr. Lammaschem, który powołany następnie przez cesarza Karola (1916) na stanowisko kanclerza — ostatniego kanclerza monarchji — ofiarował swemu młodszemu przyjacielowi tekę ministra robót publicznych i opieki społecznej.

Odtąd zaczyna się polityczna działalność przyszłego rzecznika Austrji na forum międzynarodowem. W lutym 1919 r. ks. Seipel wybrany został na posła do parlamentu. Był to pierwszy wypadek wyboru księdza z okręgu wiedeńskiego. Jesienią r. 1920 po nowych wyborach ks. Seipel stanął już na czele największej w Austrji partji chrześcijańsko-społecznej.

Kanclerzem Austrji został ks. Seipel w chwili najtragiczniejszej sytuacji kraju, któremu groziło już bankructwo i anarchja. Ks. Seipel zrozumiał, że bez pomocy zagranicznej kraj zrujnowany przez wojnę i rewolucję nie uratuje się, to też wytężył wszystkie siły, aby tę pomoc otrzymać. Po wielkich trudach i zabiegach doprowadził do tego, że liga narodów zgodziła się doprowadzić budżet Austrji do równowagi Uratowawszy kraj od ruiny, ks. Seipel stał się bohaterem narodu i jeszcze czterokrotnie powracał na urząd kanclerski w chwilach skomplikowanej sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Sława polityka w oczach szerokiego ogółu przesłoniła zasługi uczanego i kapłana. Niemniej jednak ks. Seipel był wzorowym i wielkodusznym kapłanem. Nawet jako szef rządu głosił słowo Boże, odprawiał nabożeństwa i opiekował się biednymi. Przymioty umysłu i niezwykłe zalety charakteru tego największego syna powojennej Austrji ocenili nietylko przyjaciele, ale i jego najwięksi za życia wrogowie.

Wydatki i dochody państwa w czerwcu. b.r.

Miesiąc czerwiec przyniósł dalszy spadek dochodów i wydatków państwowych. Dochody zmniejszyły się w stosunku do maja rb. z 141.777 tys. zł. do 132.262 tys. zł., wydatki zaś z 166.310 tys. zł do 156.320 tys. zł. Deficyt budżetowy za czerwiec wynosił 24.050 tys. zł. wobec 24.533 tys. zł. w maju rb.

W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku budżetowego, t. j. w kwietniu, maju i w czerwcu, dochody państwowe wyrażały się ogólną sumą 433.87 tys. zł., a wydatki wynosiły 498.074 tys. zł. Deficyt wynosił 64.187 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w czerwcu rb. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry w czerwcu 1932 r.): dochody administracja 80.879 (93.337), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 66.855 (74.546) inne dochody administracyjne 14.024 (18.791), wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 4.517 (4.265), z monopoli 46.349 (50.187); wydatki: administracja 154.960 (185 [illegible]51). w tem władze naczelne 1.461 (1.504), ministerjum spraw zagranicznych 3.362 (3.492). spraw wojskowych 57.457 (60547), spraw wewnętrznych 16.451 (17.606), skarbu 9.567 (8.265), sprawiedliwości 7.563 (7.98[illegible]). przemysłu i handlu 2.627 (1.699), komunikacji 1.454 (266), rolnictwa 1.581 (1.242), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 25.434 (26 456), opieki społecznej 6.409 (6 656), poczt i telegrafów 113 (106), emerytury 12.845 (13.608) — renty inwalidzkie i pensje 7.856 (14.558), obsługa długów państwowych 820 (17.793), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 1.033 (1.[illegible]06).

Z TRADYCYJ KOŚCIELNYCH.

U źródła wiary ludu warmijskiego.

ODPUST W GIETRZWAŁDZIE KU CZCI N. MARJO PANNY ANIELSKIEJ.

Jak wiadomo w dniu 2 sierpnia Kościeł katolicki obchodzi uroczystość N. Marji Panny Aielskiej. Powstała ta uroczytość jeszcze za życia św. Francisz ka z Asyżu, kterem w małym kościółku włoskim pod Asyżem, zwanym Porciunkulą, objawił się Chrystus z N. Marją Panną, otoczony niezliczonym zastępem Aniołów. Św. Franciszek poprosił wtedy Matkę Boską, aby wyprosiła u Zbawiciela całkowity odpust grzechów wszystkim tym, którzy się szczerze wyspowiadają i zwiedzą wspomniany kościołek pod wezwaniem N. Marji Panny Anielskiej.

Słynny ten odpust Porciunkuli rozciągnął Kościół w późniejszych wiekach na wszystkie kościoły trzech przez św. Franciszka założonych zakonów, jak też na wiele innych kościołów i kaplic świata katolickiego. To też w dniu 2 sierpnia co roku liczne rzesze wiernych wszystkich krajów katolickich, ciągną z nabożeństwem do kościołów, uświęconych odpustem, nadanym przez samego Zbawiciela

Jednem z takich miejsc odpustowych jest mała wioska Gietrzwałd, pod Olsztynem na Warmji, dziś pod zaborem pruskim pozostającej. W tej to wiosce na pociechę ludowi gnębionemu za wiarę, objawiła się Matka Boska, Królowa Korony Polskiej i zabłysnęła rozlicznemi łaskami. Było to w r. 1877, w okresie pierwszej fazy ucisku Polaków pod zaborem pruskim. Przedtem objawieniem Gietrzwald był mało znaną wioską w tym oddalonym zakątku ziemi polskiej. Z kronik wiemy tylko, że w r. 1717 ówczesny biskup warmijski Szembek z polecenia Ojca św. ukoronował obraz M. B. Częstochowskiej, znajdujący się w kościele gietrzwałdzkim

I dopiero po objawieniu sława Gietrzwałdu rozeszła się na cały kraj. Ze wszystkich stron płynęły do tej nieznanej przedtem wioski liczne pielgrzymki. A chociaż komisję biskupie nie stwierdziły tam cudów podobnych jak w Częstochowie lub w Lourdes to jednak corocznie kilka razy, a m. in. dn. 2 sierpnia przybywają do Gietrzwałdu liczni pielgrzymi, aby u stóp Bogarodzicy znaleźć ukojenie i pokrzepienie na duchu.

——:O:——

Portret Batorego z Węgier

w darze dla marszałka Piłsudskiego.

23 sierpnia wyjedzie z Budapesztu pociąg specjalny na uroczystości ku czci Batorego, które odbędą się w Krakowie. Delegacja oficjalna przywiezie, jako dar dla marszałka Piłsudskiego, portret Stefana Batorego pendzla Marcina Hosszu.

Jako odwzajemnienie tej wycieczki, wyjedzie w połowie września do Budapesztu pociąg popularny z Polski, którego pasażerowie wezmą udział w uroczystościach, zorganizowanych tam ku czci Batorego i Sobieskiego. Na czasa tych uroczystości będzie urządzona w muzeum narodowem w Budapeszcie wystawa pamiątek historycznych, związana z osobami Batorego i Sobieskiego.

Węgierski min. oświaty p. Homan wydał świeżo zarządzenie, aby wszystkie muzea państwowe wystawiły na wspomnianej wystawie dokumenty i pamiątki, dotyczące stosunków węgiersko-polskich. Organizacją wystawy zajmuje się prof. uniwersytetu w Budapeszcie p. Emerik Lukinicz.

O bezrobotnych pracownikach umysłowych.

Roboty publiczne są w pełni. Sporo bezrobotnych dostało zatrudnienie. Przeważnie jest to jednak tylko jedna kategorja bezrobotnych, t. zw. robotników niewykwalifikowanych. Gorzej jest z robotnikami wykwalifikowanymi, a już źle zupełnie z bezrobotną inteligencją pracującą.

Zdawałoby się, że w miarę rozszerzania się ruchu pracy fizycznej, zwiększać się będzie zapotrzebowanie na pracę umysłową. W rzeczywistości tak nie jest, a przynajmniej nie w tym stopniu, jak wydawałoby się pozornie.

Przeważająca ilość wszelkiego rodzaju robót publicznych, to roboty drogowe i budowlane. Z natury rzeczy i produkcja materjałów do nich używanych i samo ich wykonywanie wymaga bardzo, ale to bardzo znikomej ilości pracowników umysłowych. Rezultat jest taki, że owe inwestycyjne roboty publiczne prawie zupełnie nie wpływają na zmniejszenie kadr bezrobotnych pracowników umysłowych.

Motywem — i to motywem bardzo słusznym — jest konieczność zatrudnienia robotników nie tylko ze względów materjalnych, ale i moralnych, wiadomo bowiem, że bezczynność, wałęsanie się i głód są sprzymierzeńcami występku, a w każdym razie obniżają w człowieku poczucie odpowiedzialności wobec rodziny i społeczeństwa, rodzą gorycz i zwątpienie we własne siły.

Jeżeli dotyczy to pracownika fizycznego, to — zaryzykować można powiedzenie — że w jeszcze większym stopniu dotyczy pracownika umysłowego.

Pracownik umysłowy ma większą skalę zainteresowań i potrzeb. Od niego też społeczeństwo wymaga większych świadczeń... Jeżeli zatem pozbawiony jest możności zarobkowania, wówczas w dwójnasób odczuwa na sobie skutki tego. Odporność nerwowa i moralna pracownika umysłowego jest w tych warunkach silniej atakowana, niż odporność pracównika fizycznego.

Odnosi się wrażenie, że na tę stronę zagadnienia bezrobocia nie dostatecznie zwrócona jest uwaga.

Jeżeli słuszna i konieczna jest walka z bezrobociem wśród pracowników fizycznych, to nie mniej słuszna i konieczna jest energiczna walka z bezrobociem wśród pracowników umysłowych — i na to winna być zwrócona baczniejsza, niż dotychczas uwaga przy uruchamianiu warsztatów pracy dla bezrobotnych.

NOWA WERYFIKACJA LEGJONISTÓW PRZED WPROWADZENIEM NOWYCH LEGITYMACYJ

Zarząd główny związku legjonistów na podstawie uchwały, przyjętej dwa lata temu w Częstochowie na posiedzeniu plenarnem zarządu, a zabraniającej przyjmowania do związku legjonistów na członków zwyczajnych osób, które nie przeszły przez służbę frontową legjonów — postanowił przy wprowadzaniu nowych legitymacyj członkowskich w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 1-go listopada r. b. przeprowadzić racjonalną weryfikację członków związku legjonistów.

Nowe legitymacje wydawane będą w pierwszym okresie wyłącznie b. legjonistom, co do których organizacja posiada dowody służby w legjonach, nie krócej jak 6 miesięcy. Wyjątek stanowią tylko ci legjoniści, którzy byli ranni, i ci, którzy przed upływem tego czasu dostali się do niewoli.

Pozostali dotychczasowi członkowie związku legjonistów zatrzymają stare legitymacje, aż do dalszych zarządzeń władz naczelnych związku

Krwawa walka policjanta z opryszkami

Jeden z napastników został zabity

Kolonja „Staszica" w Dąbrowie była onegdaj przed północą terenem krwawego zajścia, w czasie którego **poniósł śmierć od kuli rewolwerowej** mieszkaniec domu nr. 18 przy ul. K. Jadwigi w Dąbrowie, **21-letni Józef Sokół.**

Przebieg tego krwawego zajścia, był następujący: do pełniącego służbę w obchodzie policjanta zgłosił się Roman Stachura, zam. przy ul. Narutowicza 53 i zameldował, że dwaj nieznani mu osobnicy usiłowali na jego mieszkanie dokonać napadu, lecz spłoszeni zbiegli w kierunku kolonji Staszica. Po takiem oświadczeniu policjant udał się w pościg za napastnikiem, przyczem natknął się na nich w polu.

W chwili jednak, kiedy policjant usiłował ich zatrzymać, obydwaj napastnicy rzucili się na niego. Jeden z napastninów chwycił policjanta z przodu za gardło, drugi zaś z tyłu za głowę. Policjant widząc co mu zagraża w obronie własnego życia strzelił z rewolweru do jednego, więcej natarczywego napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

Po strzale drugim napastnik usiłował zbiec, lecz w porę został zatrzymany, okuty w kajdanki i odprowadzony do komisarjatu.

Ustalono, że zabity napastnik nazywa się Józef Sokół, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 18 w Dąbrowie, drugi zaś napastnik, którego zatrzymano nazywa się Władysław Płachta lat 20 i mieszka w Będzinie przy ul. Okrzei 78.

Zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy szpitala św. Wincentego. W. Płachtę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Na tropie zagadkowego oprawcy z Wojkowic Kościelnych

Krwawa zbrodnia dokonana na osobie **18-letniego Stanisława Kozłowskiego** z Piasków, handlarza drobiu, jaka miała miejsce w Wojkowicach Kościelnych pod Będzinem, w dalszym ciągu nie przestaje interesować opinji publicznej i **jest tematem licznych rozmów, w których wyrażane są przypuszczenia o osobie mordercy.**

Jednocześnie po Zagłębiu kursują najrozmaitsze, niejednokrotnie fantastyczne plotki, które — podawane z ust do ust — urastają do niebywałych rozmiarów.

Jak to już pisaliśmy, ludność w okolicach Wojkowic Kościelnych **żyje od kilku dni pod wrażeniem ciągłego strachu przed mordercą.**

Władze policyjne, a w szczególności **wydział śledczy** w Sosnowcu, prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie, celem wykrycia ohydnego zbrodniarza. Jak się dowiadujemy **policja jest już na tropie krwawego sprawcy i niewątpliwie w tych dniach będzie on schwytany.**

Wspomnieć należy, że badane na miejscu zbrodni ślady świadczą wyraźnie, że ś. p. Kozłowski stoczyć musiał ze swym oprawcą rozpaczliwą walkę. Ziemia wokół miejsca, gdzie zamordowany został Kozłowski była rozkopana, przyczem **wyraźnie rysowały się ślady nóg zbrodniarza, obutego w ciężkie grube buty.**

Przypuszczenie, że zbrodnia dokonana została na tle rabunkowem jest mało prawdopodobna, gdyż przy Kozłowskim znaleziono pieniądze jak również towar. **Zbrodniarz zabrał jedynie swej ofierze rower, na którym umknął w niewiadomym kierunku.**

Nie ulega wątpliwości, że wchodzi tu w grę zemsta. Morderca Kozłowskiego jest niezwykle wyrafinowanym zbrodniarzem. Świadczą o tem jaskrawo zwłoki jego ofiary. Krwawy oprawca nie zadowolnił się jednem cięciem brzytwą po gardle, które musiało spowodować nieuniknioną śmierć. Kiedy Kozłowski leżał już na ziemi, zbroczony krwią, **poderżnął mu jeszcze dwukrotnie gardło, tak, że odciął mu zupełnie głowę od tułowia.**

Morderca stanie niewątpliwie przed sądem doraźnym.

Sensacyjny proces w Sosnowcu

o podrabianie 5 i 10 złotówek.

Dziś przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko fałszerzom 5 i 10 złotówek, które swego czasu pojawiły się w Zagłębiu.

Szajka fałszerzy, składająca się z siedmiu osób miała swą siedzibę w Dobrogoszczycach w pow. olkuskim w wieśniaczej chacie niejakiego Nowakowskiego. Na czele oskarżonych staje przed sądem handlarz bydła **22-letni Mordka Rychter-przybysz z Małopolski, który był inicjatorem akcji fałszerskiej, jak również dostarczycielem środków do podrabiania monet.**

Schwytanie fałszerzy nastąpiło w Król. Hucie w niezmiernie ciekawych okolicznościach, sprawa zatem budzi bardzo wielkie zainteresowanie.

Przewodniczy sędzia p. Sadkowski, który wobec rozpoczęcia urlopu przez prezesa sądu, objął z dniem dzisiejszym zastępstwo.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 2 Środa

Dziś: NMP. Anielskiej
Jutro. Z.r.ś. Szcz.
Wschód słońca: 4.13
Zachód słońca: 19.27

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 2 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu z Warsz. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Ogrodu Bagatela. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor 12.35 Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Płyty. 17.00. Odczyt z Wilna. 17.15. Muzyka ludowa. 18.15. Odczyt Sport. i wych. fizyczne. 18.35. Recital śpiew. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Recital fortep. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Wesołe podwórko warszawskie. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor i kom. polic. 22.40. D. c. muzyki.

KATOWICE.

Środa, 2 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05 Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod.. 15.15. Kom. Zw. Mł. Polsk. 15.20. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Kom. Zw. Wynalazców. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert popul. 17.00. Odczyt z Wilna. 17.15. Tr. z Warsz. 19.05. Gospodyni Śląska 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 3 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert popul. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteorologiczny. 12.35. D. c. koncertu. 12.55 Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod 15.35. Płyty. 15.45 Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Drugi koncert kameralny. 17.00. O konkursach sprawności w gospodarstwie domowem. 17.15. Koncert solistów 18.15 Przodkowie pana Zagłoby. 18.35. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Ze Stambułu na Targi Wschodnie. 20.00. Koncert popul. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Kom. roln. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35 Wiadomości meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

—(o)—

Z KIELC.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI KIELCE — CZĘSTOCHOWA.

Na linji kolejowej Kielce—Częstochowa, pomiędzy stacjami Ludynia i Włoszczowa wydarzyła się katastrofa kolejowa. która pociągnęła za sobą duże straty.

W czasie przejścia pociągu towarowego, zdążającego do stacji Włoszczowa, wykoleił się jeden wagon naładowany szabrem kamiennym, wskutek czego uszkodzony został tor kolejowy na przestrzeni 3 klm.

Straty wynoszą około 40.000 zł.

Ustalono, że wypadek nastąpił wskutek złamania się widełek możnicowych u wagonu.

—oOo—

(k) **Poświęcenie strzelnicy strzeleckiej.** W niedzielę odbyło się w Koprzywnicy, w pow. sandomierskim poświęcenie strzelnicy strzeleckiej, wybudowanej siłami miejscowego oddziału Z S. Grunt pod strzelnicę dostarczyło miasto.

Aktu poświęcenia dokonał ksiądz dziekan, poczem starosta Polanowski dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi.

Z ramienia zarządu podokręgu Z. S. w Kielcach w uroczystości wziął udział komendant kpt. Ostachowski Po uroczystości odbyły się zawody sportowe

(k) **Uroczyste zakończenie obozu dla małoletnich.** W sobotę odbyło się uroczyste zakończenie obozu dla małoletnich z obwodu 2 p. p. Leg., który urządzony był w Baltowie, w pow. opatowskim.

Na obozie przebywało 58 chłopców przez dwa tygodnie.

Na uroczystość przybyli mjr. Stawarz z ramienia kierownika okręgowego urzędu W .F., inspektor PW. i WF. mjr. Łopuszański i komendant obwodu 2 p. p. Leg. mjr. Dąbrowski.

(k) **50 robotników znalazło pracę.** W rejonie obwałowania Wisły na terenie gminy Pacanów, w powiecie stopnickim podjęte zostaną roboty około regulacji rzeki Strumień. Roboty będą przeprowadzone przedewszystkiem przy pogłębieniu koryta na przestrzeni około kilometra dla ułatwienia melioracji gruntów scalonych we wsi Karsy Małe. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie 50 robotników.

(k) **Nagły zgon kasjera magistratu.** Onegdaj rano, zmarł nagle na udar serca wieloletni kasjer magistratu p. Józef Czarnecki.

(k) **Za odmowę zafundowania wódki nożem w plecy.** Onegdaj Ignacy Chaber, zam. przy ul. Staro-Warszawskiej, uderzył kilkakrotnie nożem w plecy Bolesława Pałysa, zam. przy ul. Zagłańskiej 78, z zemsty za niezafundowanie mu wódki, a tylko piwa. Pałysa po udzieleniu mu opatrunku w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Chabra aresztowano i osadzono w więzieniu.

——:O:——

Z SOSNOWCA.

DLA CZEGO AUTOBUSY ARBONU CHODZĄ NIEREGULARNIE

Od towarzystwa Arbon otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie·

Linja Dworzec — Milowice z powodu rozkopania i wożenia szlaki jest niemożliwą do przejazdu naszymi wozami. Obecnie uruchomiliśmy mały wóz, aby tylko można było komunikację utrzymać, lecz o ile i mały wóz nie będzie mógł swobodnie przejeżdżać, zmuszeni będziemy ruch zupełnie zamknąć.

Onegdajsza dwugodzinna przerwa w ruchu nastąpiła z powodu przecięcia opon przez rozrzuconą ostrą szlakę.

——oOo——

(s) **Insp. Federowicz** wrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

(s) **Wycieczka zw. mł. prac. „Jedność“** W dniu 6 sierpnia zw. mł. prac. „Jedność“ organizuje wycieczkę do Wisły.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat związku Marjacka 1, telefon 7-72 zapisy przyjmuje p. M. Polężkiewicz w godzinach od 18 — 21 do dnia 2-go sierpnia. Goście mile widziani.

——xOx——

Z BĘDZINA

WYCIECZKA 23 P.A.L. DO MACZEK.

Staraniem polskiego białego krzyża w Będzinie urządzona została wycieczka dla młodzieży 23 p.a.l. do Maczek celem zwiedzenia państwowych zakładów wodociągowych. W wycieczce wzięło udział około 200 żołnierzy. Szczegółowych wyjaśnień udzieli na wstępie inż. Chramic, poczem żołnierze podzieleni na dwie grupy zwiedzali urządzenia wodociągów pod kierunkiem inż. Chramca i pp. Trzmiela i Bernata. Po zwiedzeniu wodociągów żołnierze udali się na obiad nad rzekę, gdzie stały kuchnie polowe 23 p.a.l.. Po obiedzie każdy z żołnierzy dostał pół litra piwa i kilka papierosów. Przy dźwiękach orkiestry spędzili żołnierze resztę czasu na zabawach, kąpieli itd.

Podkreślić należy z uznaniem obywatelskie stanowisko dyrekcji P. Z. W., która nietylko bardzo chętnie zgodziła się na zwiedzenie przez żołnierzy urządzeń wodociągowych, ale jeszcze na koszta związane z wycieczką przeznaczyła do dyspozycji P. B. K. 60 zł.

Zaznaczyć należy, że w dniu 4 sierpnia P. B. K. w Będzinie urządza wycieczkę do Gdyni, w której weźmie udział około 100 żołnierzy.

(b) **Kradzież.** Ze sklepiku Katarzyny Wielgus (Będzin, Okrzei 41), skradziono różne artykuły, wartości 150 zł.

——:O:——

Z CZELADZI.

5-cio lecie związku podof. rez. w Czeladzi. Dnia 3 września związek podoficerów rezerwy w Czeladzi święcić będzie swoją uroczystość. W dniu tym przypada piąta rocznica istnienia związku. Zarząd pragnąc uświetnić ten dzień ufundował sztandar związkowy. Prezesem związku jest p. Wł. Witkowski.

W uroczystości poświęcenia sztandaru wezmą udział wybitne osobistości z Zagłębia i ze Śląska oraz pokrewne organizacje z okolicznych miejscowości.

(c) **Sprawa o bażanty.** Administrator majątku p. Ciechanowskiej w Grodźcu doniósł policji, że od pewnego czasu z leśniczówki, w zastraszający sposób giną bażanty. Ponieważ b. często słyszano odgłos strzałów w lesie, policja rzuciła podejrzenie na gajowego Józefa Kuhnkego, który często wypychał bażanty u p. Witka w Sosnowcu. Onegdaj p. Kuhnke stanął przed sądem w Czeladzi pod zarzutem przywłaszczenia sobie bażantów na ogólną sumę 500 zł. Na rozprawę powołano kilku świadków ,którzy mieli stwierdzić, czy stawiany gajowemu zarzut jest słuszny. Niektórzy świadkowie zeznali, iż istotnie widzieli u gajowego bażanty, jednak nie mogli wskazać źródła ich pochodzenia.

Oskarżony dowodził, iż bażanty nabywał często w Katowicach, sąd więc na tej podstawie całkowicie go uniewinnił.

(c) **Okradli szewca.** Z warsztatu szewskiego Stefana Styczyńskiego na kol. Saturn, skradziono skórę i różne narzędzia, wart. 40 zł.

— Tejże nocy z mieszkania Bronisławy Kubarek (Czeladź, Węgroda 43), skradziono 15 zł. gotówką i garderobę, wart. 45 zł.

——:O:——

Z DĄBROWY.

(d) **Występ mydlarza.** Ze sklepu Abrama Najfelda (Dąbrowa, ul. Kościuszki 7), jakiś miłośnik czystości skradł paczkę mydła.

Wartość skradzionej paczki wynosi 80 zł.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

NOWE CENY CHLEBA I MĄKI ORAZ TŁUSZCZÓW.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny chleba i mąki: mąka żytnia 65 proc., w hurcie 32 gr. za 1 kg., chleb z mąki 65 proc. — 31 gr., mąka żytnia razowa 90 proc. w hurcie 26 gr., chleb z tej mąki 25 gr., mąka sitkowa 70 proc. w hurcie 25 gr., chleb z mąki sitkowej 24 gr., mąka pszenna 55 — 60 proc w hurcie 56 gr., bułki pszenne z mąki 55 — 60 proc w det. sprzedaży 75 gr.

Ceny te obowiązują od 1 sierpnia

* * *

Również z dniem 1 sierpnia obowiązują nowe następujące ceny na tłuszcze i wędliny: słonina świeża zł. 1.95, sadło niesolone 2.15, smalec 2.40, szynka 4.08, żyle 4.08, polędwica wędzona 4.08, boczek surowy wędzony 2.26, boczek gotowany wędzony 2.40, rolada 2 76, serdelki 2.66, rozmaitości 3.48, mortadela cytrynowa 2.86, parówki 2.86, nogi 45 gr., mortadela siekana 2.76, salceson włoski 2.05. kiszka pasztetowa 2.05, kiełbasa krakowska 2.36, zwyczajna 1.94, serdelowa 1.94, krajana sucha 4.08, schab 1.65, kiszka tatarczana 70 gr., jęczmienna 40 gr., kiszka tatarczana z drobnej kaszy 95 gr., kiszka wątrobiana 1.23, wieprzowina z bilem 1.23. kadryl 1.23, kości 18 gr.

Walka o państwową odznakę sportową

Nakazem chwili obecnej w państwie to hasło: „Wszyscy na strzelnicę“. Twardy nakaz tejże chwili wymaga również, aby każdy obywatel Rzeczypospolitej bez względu na wiek i płeć wykazał pewien zasób tężyzny i energji fizycznej.

W myśl powyższego Rząd Rzeczypospolitej wezwał wszystkich obywateli do ubiegania się o „Odznakę strzelecką“ i o „Państwową Odznakę Sportowa“.

Dając dobry przykład, cały Rząd z panem premjerem Jędrzejewiczem na czele, oraz z wszystkimi wiceministrami i urzęnikami ministerjów, rozpoczął zawody o zdobycie wyżej wspomnianych odznak, które w pamiętnym w dziejach naszych dniu 6. VIII zostaną rozdane.

Oddźwiękiem tej akcji na terenie Zagłębia był apel komendy powiat. P. W. i W. F. do ubiegania się o te zaszczytne odznaki. Apel nie minął bez echa. Na rzucony zew. stanęli pierwsi do zawodów byli legjoniści, ci, którzy w 1914 roku jako „osamotnieni szaleńcy“ poszli w bój o Polskę. I znów jak przed 19 laty, tak i dziś stanęli na apel, celem wykazania gotowości do nowej ofiary na rzecz zdobytej Niepodległości. Zapał ich, porwał za sobą i innych tak, że dziś boiska sportowe roją się od zawodników.

Zawody konkurencyjne o „Państwową Odznakę Sportową“ rozpoczęły się w ubiegłą sobotę pod doświadczonem kierownictwem ppor. rez. Nowary Zygmunta, powiatowego komendanta związku Strzeleckiego.

Pierwszą konkurencją był marsz nocny 10-cio kilometrowy z pełnem obciążeniem wojskowem, z wyznaczonym czasem 1 godz. 50 min. Trasa marszu obejmowała przestrzeń Sosnowiec — Piaski, z Piasków polnemi ścieżkami do drogi Saturn — Milowice, następnie Milowice — Sosnowiec.

Zawodnicy przebyli przestrzeń 11 klm. 500 mtr. w rekordowym czasie 1 godz. 31 min., osiągając z brawurą metę w doskonałej formie.

W marszu wzięli udział: ppor. rez. Hugo Almstaedt, wicekomisarz miasta Sosnowca b. leg. I kadrowej, inspektor administracyjny kasy chorych Stefan Wojnar - Byczyński b. leg. 4 p. p., 50 proc. inwalida, prezes zarz. okr. zw. rezerwistów, woźny kasy chorych Piszcz Aleksander b. leg., kpt. w st. spocz. Andrzej Stypa, b. leg. 4 p. p., komendant pow. zw. rez., kpt. rez Marjan Kantor - Mirski b. oficer 3 p. p. Karpackiej Brygady, Kaniowczyk i więzień Wołogdy (lat 50), byli legjoniści inwalidzi: urzęd. fabryki C. G. Schön Szwaja Leopold, ppor. rez. urzędnik sosnowieckiego t-wa Szpineter Zdzisław, prezes sosn. oddz. zw. leg. pol., technik Mausagen Wiktor członek zarz. okr. zw. leg. pol., urzędnik kasy chorych Musiał Sylwester (43), — urzędnik kolej. Komaniewski Eugenjusz, — urzędnik kasy chorych Szwajcer Wilhelm (lat 45), — urzędnik kolej. Paweł Babsztyn więzień Szczypiorna, urzędnik sosnowieckiego t-wa Ćwikliński Witold, — kierownik wydz. kontr. k. ch Hamankiewicz Franciszek b. peowiak, oraz kpt. rez. Nalepa Marcin (lat 43). dr. med. Branicki Bolesław, ppor. rez. Strojny, prez. zw. drobnych kupców chrześc. wreszcie B. Filipkowski, A. Kmiecih, W. Ziembiński, Fliski, Moskwa, Głowania, Łabędzki, Biłała i Siwek.

W niedzielnych i poniedziałkowych konkurencjach i strzelaniu uzyskali wspaniałe wyniki oprócz wyżej wymienionych: Roman Cholewicki b. leg. i wiceprezes rady powiatowej BBWR. wicedyrektor kasy chorych inż. Waligórski Stanisław b. peowiak, inspektor lekarski kasy chorych dr. med. Ryder Karol, radca Janik Jan.

Do następnej tury między innymi zgłosili się: wiceprezes sądu okręgowego Sarjusz Wolski, naczelnik wydz. adm. wojsk. magistratu m. Sosnowca Tadeusz Jerzykowski.

Doniosłe uchwały rady miejskiej w Olkuszu

w sprawie osiedla w Bukownie

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, na którem najważniejszym puntem obrad było utworzenie komitetu rozsprzedaży z ramienia rady i przedstawicieli właścicieli nieruchomości w Olkuszu.

Z listy przedstawionej przez właścicieli nieruchomości, rada wybrała 5 członków do komitetu, a mianowicie: pp. W. Kipińskiego, L. Kluczewskiego, Chaskiela Szwarcberga, Ign. Szymonka i Mark. Talermana, oraz 5 zastępców: pp. Rom. Kubiczka, Macieja Mendrka, Adama Bluma, Pawła Hensolda i Romualda Piechowicza. Z ramienia rady do komitetu wchodzą radni: J. Juszczyk Szczurowski, H. Kerth, Roman Łaskawiec i Abram Kerner; zastępcy radni: M. Kaszyca, Jan Rynczak, Łydka, Januszek i K. Kruk.

Minimalna cena parcel ustalona została na 25 groszy za metr kw. plus wartość masy drzewnej, przyczem z tej ceny 15 groszy i wartość drzewa pójdzie na spłatę długów miasta, a 10 gr. na inwestycje, jak wybudowanie wygodnej komunikacji z Olkuszem, przeprowadzenie sieci elektrycznej, sporządzenie planów, wybudowanie basenu kąpielowego itp. Nadwyżka (ze sprzedaży parcel komitet spodziewa sie otrzymać zł. 1.700.000) oddana zostanie do dyspozycji magistratu po wspólnem porozumieniu się z komitetem rozsprzedaży.

Komitet ten wkrótce przystąpi do opracowania statutu rozsprzedaży, przygotuje plany, sprzedaży parcel, pertraktacyj z wierzycielami, którzy chętnie nabędą grunta w długu, a przedewszystkiem do przeprowadzenia formalności cofnięcia zastrzeżeń hipotecznych właścicieli tabelowych na lasach.

Pozatem utworzenie komitetu udostępni przypływ poważnej sumy 120 tys. zł. przeznaczonych z funduszu pracy na rozbudowę osiedla; na razie komitet będzie otrzymywać na poczet tej sumy regularnie co miesiąc po 12 tys. złotych.

Dotychczasowe wydatki na przyszłem osiedlu w sumie 1.896 zł. (pomiary, roboty itp). rada zaakceptowała, oraz upoważniła magistrat do dalszych wydatków narazie do wysokości 3.000 zł. w formie pożyczki. Wartość wykonanych dotychczas robót w Bukownie plus materjał, przedstawia sumę 13.761 zł.

Należy dodać, że kupnem parcel w Bukownie zainteresowało się b dużo osób. M. in. kasa chorych pertraktuje o większą parcelę, celem wybudowania sanatorjum dla gruźlików.

(z) **Z urlopu.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie powiatowy komendant związku strzeleckiego p. I. Swiderski.

——oOo——

Z OLKUSZA.

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA

W dniu 31 ub. m. odbyła się w starostwie olkuskiem konferencja, na której ustalono nowe zniżone ceny mąki i chleba, mianowicie: mąka żytnia 65 proc. — 32 gr., razowa 25 gr., pszenna luksusowa 58 gr., chleb żytni pytlowy z mąki żytniej 65 proc. — 31 gr., razowy 24 gr., bułki 70 gr., za klg.

——:O:——

(ol) **Odznaczenie.** Krzyżem walecznych b. ochotniczej sprzymierzonej armji gen. Bułak - Bałachowicza, odznaczony został p. Roman Janiszewski z Olkusza

(ol) **Urlop lekarza pow.** Powiatowy lekarz weterynarji, dr. J. Lubczyński z dniem jutrzejszym rozpoczyna 5 tyg. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmuje pow. lekarz weterynarji, dr. Czarnecki z Miechowa.

(ol) **Ze straży.** Sąd konkursowy straży na onegdajszem posiedzeniu ustalił następującą kolejność miejsc uzyskanych przez straże ogniowe podczas zawodów rejonowych w Żarnowcu z dn. 23. VII. r. b.: I m. straż z Woli Libertowskiej (92 p.), II m. — z Łan Podleśnych (38 p.), III m. — z Kidowa (33 p.), IV m. — z Solcy (32 p.), V m — z Wierzbicy (25 p.), VI m. z Trzyc Kid. (i 6 p.), VII m. — z Dobrakowa i VIII m. z Otoli.

(ol) **Pożary.** Od uderzenia pioruna w czasie burzy onegdajszej spłonęła stodoła Antoniego Kołodziejczyka w Wolbromiu (przedmieście Kozina). Wskutek złego przewodu kom'na, wynikł pożar w zabudowaniach Jana Grzanki w Krzywopłotach, gm. Dłużec. Oprócz zabudowań spaliło się część rzeczy domowych i pierzyna.

Piorun zabił dziewczynkę pod Porajem.

Nad wsią Przybynów, gm. Poraj szalała wielka burza, połączona z silnemi wyładowaniami atmosfery cznemi.

W czasie burzy wracały z pola dwie siostry, a mianowicie: Zofja Stempień, lat 21 i Stefanja Stempień.

W pewnej chwili uderzył piorun, który Zofję Stempień zabił na miejscu, siostrę jej zaś Stefanję ciężko poranił.

Znów gwałtowna burza gradowa z piorunami

15 OSÓB ZABITYCH PRZEZ PIORUNY W KIELECKIEM.

Nad terenem powiatu kieleckiego znów przeszła gwałtowna burza gradowa połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

W czasie szalejącej burzy Marjanna Nowacka, lat 6, zam. we wsi Skiby-Gościniec, gm. Korzecko, biegnąc z pola do domu wpadła do przydrożnego rowu napełnionego wodą i utonęła.

W nocy na 30 ub. m. nad terenem powiatu iłżeckiego przeszła gwałtowna burza gradowa z piorunami, która zniszczyła plony w okolicach Wierzbnika i uszkodziła kilkanaście domów.

Ponadto od uderzenia pioruna została zabita we własnem mieszkaniu urzędniczka urzędu pocztowego w Wierzbniku, Wysocka, oraz wskutek wywrócenia słupów z przewodami elektrycznymi została porażona śmiertelnie cała rodzina Markowskich, składająca się z kilku osób, przyczem ojciec lat 40 i średni syn lat 14 odnieśli b. ciężkie obrażenia i w stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Straty wyrządzone przez burzę wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, że jest to już piąta z kolei katastrofalna burza, jaka dotknęła kieleckie w ciągu ostatnich dwuch miesięcy. W tym czasie ogółem wskutek porażenia przez piorun zabitych zostało 15 osób.

Swietlica dla pracowników sezonowych

zatrudnionych przy budowie wałów w Nowym Korczynie.

Od komitetu pomocy pracownikÓw sezonowych, zatrudnionych przy budowie wałów nad Wisłą w Nowym Korczynie (woj. kieleckie) nadesłano nam następujący list:

„Składamy najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowanie nam 5 egz. swego pisma.

Równocześnie donosimy, że w dn. 23 lipca została otwarta świetlica dla pracowników sezonowych, zatrudnionych przy budowie wałów w Nowym Korczynie. Otwarcia dokonał starosta powiatu stopnickie go w Busku, przeznaczając w imieniu rządu 300 zł. na cel świetlicy.

W otwarciu wzięło udział także miejscowe społeczeństwo oraz organizacje społeczne. Sekcja teatralna odegrała trzy obrazki sceniczne przy dźwiękach orkiestry kościelnej i związku strzeleckiego, na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. Pracownicy z Sosnowca i Zawiercia miło spędzili tę uroczystość otwarcia świetlicy.

Komitet uprzejmie prosi Redakcję o łaskawe podziękowanie na łamach swego poczytnego pisma staroście powiatowemu p. Tarnogórskiemu, zastępcy starosty p. Niedzieli, p. dr. Żubrowi, wiceprezesowi związku rezerwistów w Busku, organizacjom społecznym i całemu społeczeństwu w Nowym - Korczynie za opiekę i udział w otwarciu świetlicy".

WYJAŚNIENIA DLA GRACZY 27 LOTERJI.

Wobec licznych zapytań Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej zawiadamia, że w bieżącej 27 Loterji czwarta klasa pozostaje absolutnie bez żadnej zmiany.

Piąta klasa, pod względem jakości i wysokości wygrnaych pozostaje też bez zmiany, lecz 27 ciągnień przewidzianych planem gry odbędzie się w przeciągu dni 15. To znaczy przez pierwsze 12 dni po 2 ciągnienia dziennie, ostatnie 3 dni po jednym ciągnieniu, razem 27 ciągnień. W czasie tych 15 dni wylosowanych będzie 45326 wygranych i 1200 wygranych pocieszenia na sumę 17.775.750 zł.

——::O::——

Beduini -- żywe busole

„Szósty zmysł" ludów pustyni.

Znany badacz Afryki dr. King ogłosił interesujące wyniki badań nad domniemanym szóstym zmysłem pewnych szczepów pustynnych.

Dr. King, pozostając kilka lat wśród beduinów i odbywając z nimi odległe i ryzykowne podróże po bezdrożach, stwierdza, że tam, gdzie niema nawet gwiazd do zorjentowania się w kierunkach świata, tam orzeczenie beduina okazuje się nieomylne.

Sami oni nie wiedzą po czem poznają w ciemności, wśród huraganu, w zamieci piaszczystej, gdzie północ, ale fakt nie ulega wątpliwości. Oni odróżniają północ od południa, wschód od zachodu jak wszyscy ludzie odróżniają białe od czarnego

„Więcej powiem" — pisze dr. King. Zdarzyło mi się sprzeczać z moimi przewodnikami w samem sercu pustyni, gdzie niemożliwością jest jakakolwiek orjentacja w budowie terenu, ponieważ jest on lotny — i co do wartości ich orjentacyj, nie zgadzających się z moją busolą. Otóż zawsze się okazywało że oni mieli rację, gdyż wahania mojej igły magnetycznej zależą od różnych złóż żelaznych pod ziemią gdy instynkt tamtych żywych busoli jest najprecyzyjniejszym i niezależnym od wpływów wtórnych instrumentu.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 154

— Czyżby mieli być oni w mojej oberży?

— Postaram się o tem przekonać, w miarę tego, co pani powiesz.

— Mów pan prędko, panie doktorze. Przerażasz mnie pan... Na samą myśl, że podobnych łotrów miałam u siebie, że im usługiwałam, nie wiem co się ze mną robi...

— Uspokój się moja kochana pani... potrzebujesz całej zimnej krwi, aby mi odpowiedzieć... Czy przypominasz sobie pani jedną noc w zeszłym miesiącu, podczas której szalała straszna burza.

— Czy przypominam sobie! Och, wielki Boże! naturalnie, że tak... Myślałam, że lada chwila pioruny dom spalą, albo huragan go wywróci! Mówią, że właśnie podczas tej okropnej nocy wykradziono trumnę w oberży wdowy Magloire... Czy to prawda?

— Prawda... W ciągu dnia lub wieczoru poprzedzającego tę burzę, czy przyjmowałaś pani jakich podróżnych?

— Ba! tyle osób u nas bywa piechotą i konno... Nie przypominam sobie dobrze...

— Spróbuj pani przypomnieć sobie.

Oberżystka zamyśliła się.

— Ależ, zawołała nagle, zaczynam przypominać sobie. Miałam u siebie jednego podróżnego z wozem... jakiegoś handlarza zboża.

— Czy to był pani znajomy?

— Oh nie, bynajmniej!... Widziałam go poraz pierwszy. Jadł tutaj śniadanie, potem poszedł odwiedzić kilku rolników okolicznych, nakoniec powrócił, aby oczekiwać na jednego ze swoich przyjaciół, również jak i on handlarza zboża.

Gilbert zadrżał.

— Ten człowiek, który jadł tu śniadanie, zapytał z żywością, czy to był tęgi chłopak, prędzej wysokiego aniżeli niskiego wzrostu?

— Właśnie taki.

— A jego włosy? jakiego odcienia były włosy?

— Czerwone jak marchew, panie doktorze...

Gilbert uśmiechnął się z tryumfem.

Niewątpliwie był na dobrej drodze.

Oberżystka mówiła dalej:

— Ten chłopak nie był ładny, oh! bynajmniej, ze swemi czerwonemi włosami, ale miał minę człowieka, lubiącego dobrze i wesoło żyć.

— Mówiłaś mi, zdaje się, kochana pani, że on podróżował z wozem

— Pewien rodzaj szarabanu, panie doktorze, zatoczył go do mojej zamykanej wozowni.

— Kiedy wychodził po śniadaniu, czy nie wspomniał, że idzie do Pontarme?

— Bardzo być może, ale nie mogłabym na pewno tego utrzymywać.

— A jak długo bawił?

— O! przeszło trzy godziny... Powróciwszy, kazał sobie podać karafkę piołunówki i czytał gazetę dla zabicia czasu, aż dopóki nie przybył przyjaciel, którego oczekiwał.

— Przypominasz pani sobie tę osobę?

— O doskonale. Ja sama usługiwałam im przy stole w pokoju na pierwszem piętrze.

— Jak wyglądał ten nowo przybyły?

— Wyglądał na to, czem był, na handlarza zboża, jak i tamten pierwszy, ale daleko ładniejszy chłopiec od swego towarzysza.

— Ile lat mógł mieć?

— Dwadzieścia osiem albo trzydzieści, jak mi się zdaje, może więcej, może mniej — nie znam się na tem tak bardzo.

— Jak długo ci dwaj ludzie tu bawili?

— Prawie do samej jedenastej.. Postanowili nocą udać się do Baron i pojechali pomimo grożącej burzy.

Doktór Gilbert zamyślił się, milczał przez parę sekund, poczem zapytał znowu:

— A czy ten wóz, o którym pani mówiłaś, był lekki?

— Tak panie... szaraban ze skóranemi firankami...

— A czy przypadkiem nie spojrzałaś pani na tabliczkę wozu i nie odczytałaś na tej tabliczce nazwiska właściciela?

— Nie panie.

— A więc to, czegom się dowiedział, nie na wiele mi się przydał — rzekł Gilbert z gniewem. — Ci dwaj ludzie są to napewno zbrodniarze, nie ulega to wątpliwości pozostawili po sobie ślady zbyt wyraźne, ale skąd przybyli? co się z niemi stało? W tem leży zagadka! Czy pokazali prawdziwe swoje twarze? czy mieli zwykłe suknie na sobie? Czy przeciwnie byli przebrani? Jak się o tem wszystkiem dowiedzieć?

c. d. n.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

P. Hauke o p. Józefie

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z ukazaniem się listu Józefa Ryszarda w „Expresie Zagłębia“ pod tytułem „Głosy czytelników“, proszę o sprostowanie co następuje:

1. Nie jest prawdą, że podatków niżej podpisany nie płaci, lecz odwrotnie płaci najwyższe podatki ,na co ma dowody w postaci kwitów władz skarbowych, komunalnych i akcyzowych, oraz kasy chorych.

2. Prawdą jest, że występuję zawsze za rządem i państwem polskiem, natomiast kłamstwem jest, że zobowiązań i długów nie reguluje.

3. Józef Ryszard, który chce odegrać rolę niewiniątka — inwalidę — kalekę itp. jest zwykłym naśladowcą „Tasiemki“ lub Bekermajstrów w Sosnowcu.

Nigdy z tym człowiekiem nie handlowałem, lecz tylko z Bolesławem Bentkowskim i z którym dotychczas pracuje i pozostaje w najlepszych stosunkach handlowych.

Kilka dni temu, Józef Ryszard w stanie pijanym, przyszedł do rozlewni w Sosnowcu ul. Sielecka 3 i na podwórzu w bezczelny sposób wystąpil w roli egzekutora weksla na 46 zł., który przezemnie w sumie zł. 28 został już pokryty p. Bentkowskiemu i który zobowiązał się weksla w obieg nie puścić. Ja zaś po sprezentowaniu weksla zobowiązałem się resztującą kwotę uiścić. Drugi weksel na zł. 50 w myśl umowy z p. B. Bentkowskim, miał pozostać do czasu, jak długo będę handlował piwem „Zdrój Zamkowy“ w Cieszynie, a wobec tego że nadal piwem ,Zdrój Zamkowy handluję sprawa egzystencji nie może mieć miejsca, tembardziej, przez Józefa Ryszarda ,który ani biura windykacyjnego, ani patentu na pisanie próśb nie posiada, pomimo, że stale pisze podania do sądu i odwołania do urzędów skarbowych i akcyzowych na niekorzyść państwa i całe rzesze poucza, jak można wyłgać się od ciężarów państwowych.

W stanie nietrzeźwym Józef Ryszard usiłował dopuścić się rękoczynu. To też w odpowiedzi zarządziłem usunięcie za bramę natrętnego egzekutora, a sprawę za zakłócenie spokoju i wyzwiska oddałem w ręce sprawiedliwości. — Dodać należy, że Józef Ryszard pracował chwilowo u Bentkowskiego i zniszczył mu doszczętnie interes, a konia zamęczył i zagłodził I taki człowiek, usiłujący podwójnie egzekwować już zapłacony weksel, w dodatku pijak — oraz trzymany w więzieniu i podejrzany o szpiegostwo, ma czelność w sposób niepraktykowany teroryzować człowieka pracy i w bezczelny sposób wymuszać siłą a la „Tasiemka“ raz już pobrane sumy. — Nadmieniam, że sprawe kieruję do pana prokuratora za wymuszenie podwójnie zapłaconej kwoty, oraz za oszczerstwo występuję na drogę sprawiedliwości.

Aleksander Hauke.

—:O:—

Szkoła nianiek z wąsami

Pieluchy i smoczki dla panów

Rada ojców w Lancaster Road założyła szkołę pielęgniarstwa oseskÓw dla mężczyzn.

„Jest — czytamy w odezwie, zapraszającej na kursy — poprostu poniżające, by tylko kobiety potrafiły przewijać i zasypywać talkiem naszych synów. Fakt ten wytwarza w umysłach naszych żon poczucie jakiejś wyższości nad nami

Gdy one zostają coraz częściej adwokatami i ministrami, my musimy również móc się wylegitymować, że igraszką jest dla nas wykonywanie ich domniemanie wyłącznie kobiecych zawodów.

Nie możemy się. rzecz prosta, podjąć samego procesu wydawania na świat potomka w formie doskonałej (?!), lecz niech nam każda z naszych żon nie zarzuci, że bez niej nie dalibyśmy sobie rady!

Zresztą (mówi dalej odezwa,. przechodząc w ton poważny) wielu z nas nie może sobie pozwolić na wykwalifikowaną pielęgniarkę dla swych dzieci — przeto, by ich nie zostawiać na łasce przygodnych opiekunek, uczmy się jak należy kąpać, przewijać, karmić oseski!“

Wśród uszminkowanych murzynek

Przygody niemieckiej lotniczki w Afryce.

Ubiegłego czwartku Berlin entuzjastycznie witał znaną lotniczkę niemiecką Elly Beinhorn, która po czteromiesięcznej nieobecności wróciła do stolicy Rzeszy, dokonawszy lotu dookoła Afryki (około 25.000 km.).

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom niemieckim Elly Beinhorn wychwala przedewszystkiem zalety swego czerwonego Heinckla i doskonałego motoru, który na przestrzeni 25.000 km. oparł się wszelkim burzom, deszczom i wichrom.

Lot jej nosił charakter propagandowy i miał za zadanie m. in. przekonać Niemców rozsianych po kolonjach afrykańskich do władzy hitlerowskiej. Spotykanym w odległych krajach Niemcom głosiła „ewangelję hitlerowską“.

Lotniczka zachwyca się kulturalnym postępem Afryki, którą wyobrażała sobie jako krainę dzikich murzynów. Ze wzruszeniem opisuje niedzielne procesje murzynów do kościoła, podczas których murzynki uszminkowane na biało noszą suknie według najnowszych żurnali a mężczyźni kroczą w garniturach w stu procentacch europejskich.

W drodze spotykała dziwne kontrasty. Na niektórych lotniskach na wiadomość o jej przylocie na gwałt koszono trawę; po lotnisku uganiali się murzyni, jakby dopiero co opuścili puszczę. Gdzieindziej, szczególnie na wybrzeżu wschodniem zualazła najbardziej nowocześnie urządzone miejsca lądowania.

Wogóle lot nad wschodnią częścią Afryki był łatwiejszy, niż nad zachodniem wybrzeżem, pozbawionem organizacji techniczno - lotniczej, jedynie wysokie góry i warunki atmosferyczne nastręczały dość poważne trudności.

— Burza piaskowa, jaka zaskoczyła mnie koło St. Louis — powiada lotniczka — była najgroźniejszą z przeszkód, wobec których stanęłam podczas mojego lotu. Gdy wreszcie szczęśliwie wylądowałam, byłam dosłownie bez sił.

W Kamerunie natrafiłam na porę deszczową. Nie było to zbyt przyjemne. Trzeba sobie wyobrazić, że deszcz afrykański, to co innego niż jego europejski „kolega“. Jest wprawdzie przejrzysty, ale posiada ogromną siłę uderzenia, działając silnie nie tylko na skórę, ale i nerwy. Pozatem trwa, trwa i trwa.

Naprawdę afrykańską Afrykę znalazłam dopiero od chwili spotkania poszukiwaczy złota w Tanganice. Stosunki jakie tu panują, przypominają w zupełności to, co jako dziecko czytałam w powieściach podróżniczych.

Gromady ludzi, pod wpływem gorączki złota, porzuciły swe farmy i błąkają się wśród dzikich wąwozów, zbierając ziarenka złote, które umieszczają w niewielkich butelkach.

Pewnego dnia wędrują do jakiejś większej stacji i tam grają w karty i piją. Ze zdobytem ciężko złotem obchodzą się, jak dzieci. Siedzą przy stole barowym, stawiają przed siebie buteleczki ze skarbem i od czasu do czasu pytają barmana, czy już wszystko zamienili na alkohol, potem wyciągają nowe i znów piją.

Mimo brutalności, są to jednak mili i naiwni ludzie. Gdy przybyłam do nich w skromnej chatce wyrzucili na stół co większe ziarenka prosząc bym sobie trochę zabrała na pamiątkę.

Lotniczka rozwodzi się nad serdecznem przyjęciem ze strony anglików, ma natomiast pretensje do francuzów, iż nie pozwolili jej sfotografować francuskich terytorjów nad któremi przelatywała. W lotnictwie sportowem widzi ona jeden ze środków wzajemnego zbliżenia narodów.

Tanki i karabiny maszynowe bandytów amerykańskich.

ALBUM PRZESTĘPCZOŚCI AMERYKAŃSKIEJ.

Instytut kryminologiczny w Chicago wydał dużych rozmiarów „Album przestępczości w U. S. A.“, zawierający przegląd i opis najgłośniejszych przestępstw popełnionych w Ameryce w latach 1931—1932.

Ze statystycznych danych, zawartych w wydawnictwie, wynika, że najbardziej zarażonem przestępczością miastem nietylko w Ameryce, ale i na świecie, jest Chicago, gdzie na każde 100.000 mieszkańców przypada 40 morderstw rocznie; w Nowym Yorku liczba ta sięga „tylko“ 12-u, w Paryżu 5, w Londynie — 4.

Przestępcy amerykańscy posługują się w odróżnieniu od europejskich, najróżnorodniejszymi rodzajami broni: mitraljezami, gazami trującemi, bezgłośnemi rewolwerami etc. W czasie napadu na jeden z banków w stanie Ohio banda rabusiów posługiwała się nawet tankiem!

W r. 1931 zatrzymano w Chicago bandę rozbójniczą, która dla zatarcia zupełnego śladów uprawiała niszczenie ciał swoich ofiar. Dwaj zdolni chemicy, należący do bandy, po doświadczeniach dokonanych uprzednio na zwierzętach, spreparowali mieszaninę żrących kwasów, które spalały bez resztki tkanki, mięśnie i kości. Posiadali oni „laboratorjum“, gdzie przenoszono zwłoki ofiar i poddawano je działaniu owych kwasów, poczem pozostawały tylko kupki popiołu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ „UNJI“.

Zarząd sekcji motocyklowej S. T. S. „Unja“ zawiadamia, że w związku z wycieczką do Wisły na wyścigi górskie, zwołuje zebranie członków sekcji w czwartek 3 b. m. o godz. 18 ej. (Uprasza się o punktualne przybycie).

—xOx—

BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO C. K. S.

W nadchodzącą niedzielę zarząd C. K. S. organizuje wyścig kolarski o mistrzostwo klubu na przestrzeni 50 klm. Trasa biegu prowadzić będzie przez Grodziec, Sączów, Piekary, Brzeziny Śl. do Czeladzi. W zawodach mogą wziąć udział tylko członkowie klubu. Zbiórka wszystkich zawodników o godz 9 rano przed lokalem klubu, poczem wszyscy udadzą się przed pocztę przy ul. Grodzieckiej, gdzie odbędzie się właściwy start.

Meta na szosie obok pomp nad „przetokiem“.

Dla zwycięzców zarząd klubu ufundował kilka pięknych nagród.

—::O::—

SMP. (ZAGÓRZE) — „STARA — DABROWA“ 4:2 (3:1).

Drużyna piłkarska SMP. w Zagórzu rozegrała w ub. niedzielę zawody towarzyskie ze „Starą — Dąbrową“ zwyciężając 4:1.

—:0:—

O MISTRZOSTWO KL. C.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo kl C.

W pierwszej podgrupie grają: Jutrznia — Gwiazda, SMP (Porabka) — Naprzód.

W drugiej podgrupie spotkają się: Gołonóg — Makabi (Strzemieszyce), Cyklon — Cynkownia, Dąbrowianka — Makabi (Dąbrowa).

—::O::—

BARTOSZEK „STRZAŁA“ (SOSNOWIEC) TRZECI W PIĘCIOBOJU.

W Częstochowie na stadjonie „Brygady“ odbyły się zawody lekkoatletyczne w pięcioboju panów i trójboju pań o mistrzostwo śląskiego okręgu lekkoatletycznego.

Mistrzostwo w trójboju zdobyła Sikorzanka (Stadjon — K. Huta) — 16 pkt, w pięcioboju pierwsze miejsce zajął Sobik 2850 pkt.

Startujący w Częstochowie zawodnik sosnowieckiej „Strzały“ — Bartoszek zdobył w pięcioboju trzecie miejsce.

—oOo—

NUNBERG I ROZEN Z „HAKOAHU“ (BĘDZIN) W REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ NA MAKABJADĘ.

W skład reprezentacji piłkarskiej Polski na Makabjadę letnią w Pradze wchodzić będzie 16 najlepszych piłkarzy żydowskich.

Między innymi w drużynie reprezentacyjnej grać będą dwaj piłkarze będzińskiego „Hakoahu“, Nunberg i Rozen.

—:O:—

ROZGRYWKI LIGOWE

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się druga runda rozgrywek ligowych, w dwuch grupach.

O mistrzostwo ligi walczą: w Wielkich Hajdukach: Ruch — ŁKS i w Warszawie: Legja — Pogoń

W drugiej grupie: w Krakowie spotkają się Garbarnia — Warta i we Lwowie: Czarni — Podgórze.

—:O:—

WALASIEWICZÓWNA WRACA DO POLSKI.

W dniu 29 lipca Walasiewiczówna opuściła Nowy Jork ,udając się na okręcie „Pułaski“ do Europy.

Najprawdopodobniej Walasiewiczówna w Kopenhadze wysiądzie na ląd i pojedzie do Brukseli ,gdzie startować będzie wraz z Wajsówną, 13 b.m. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Walasiewiczówna ma jeszcze dwa lata studjów do zdobycia dyplomu C.I.F.

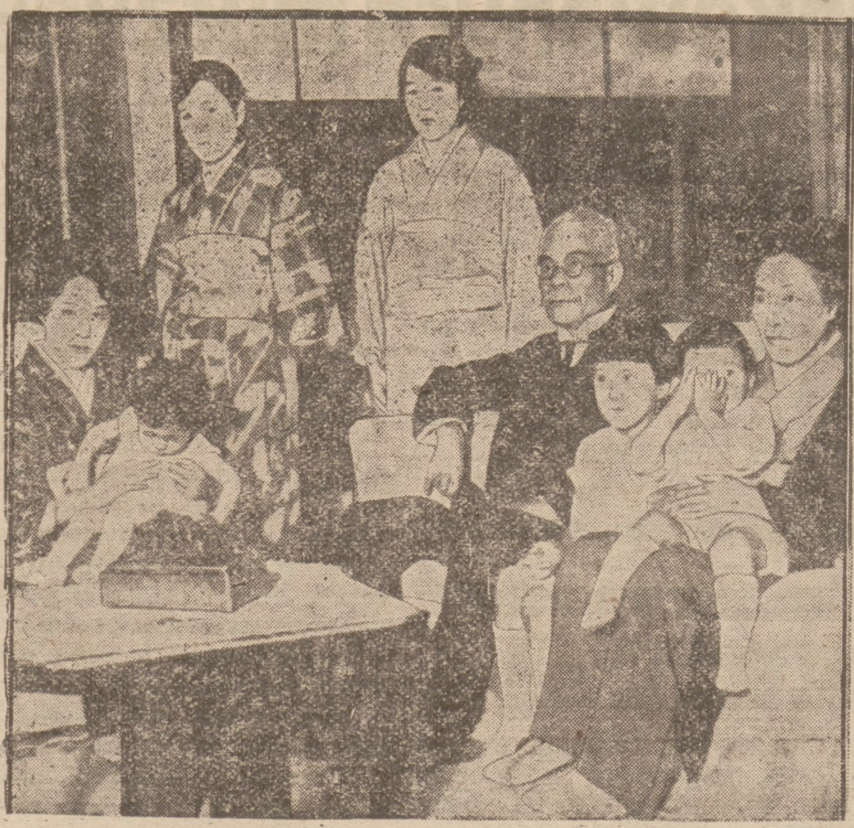
W okresie nauki Walasiewiczówna nie zamierza przerywać swoich startów i reprezentować będzie Polskę na meczach międzynarodowych w Europie.

—oOo—

KAJAKOWE MISTRZOSTWA EUROPY.

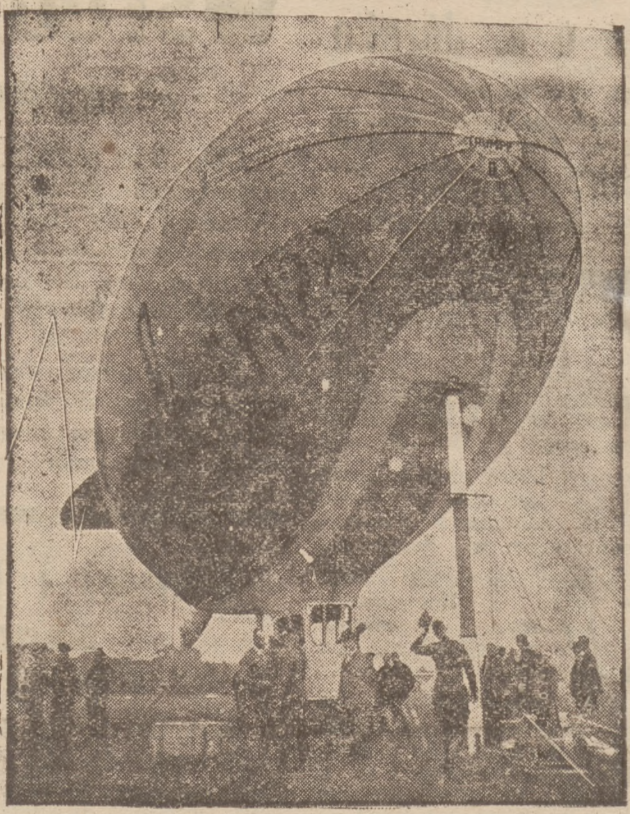
W kajakowych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Pradze w dniach 19 — 20 bm. startować będą osady: Polski, Czechosłowacji, Szwecji, Holandji, Francji, Niemiec, Austrji i Węgier

ŻYCIE RODZINNE W JAPONJI



oparte jest na starych, odwiecznych tradycjach. Na zdjęciu rodzina za możnego japończyka w malowniczych strojach narodowych.

STEROWIEC AMERYKAŃSKI



z gatunku pomniejszych „...ących cygar“ pełni rolę taksówki powietrznej na wystawie w Chicago.

URZĄD SKARBOWY w Dąbrowie Górniczej. Dąbrowa Górnicza, d. 31 lipca 1933 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. 6. 1932 r o postępowaniu Egzekucyjnem Władz Skarbowych Dz. Ustaw R. P. Nr 62 poz. 580 Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 8 sierpnia 1933 roku w II-gich terminach celem uregulowania zaległości Skarbu Państwa, odbędzie się licytacja u niżej wyszczególnionych zobowiązanych, następujących ruchomości, a mianowicie: o godzinie 11-ej na placu Magierkiewicza Kiwy w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza Nr. 36: 1) cegła polowa 10.000 sztuk, cena szacunkowa 250 zł., 2) cegła polowa 12.000 sztuk, cena szacunkowa 360 zł., 3) ceglarka konna z odcinaczem, stan dobry—700 zł., 4) szafa jasna stan dobry 250 zł., 5) kredens dębowy ciemny stan dobry — 40 zł., 6) kanapa kryta gobeliną, kolor zielony — 30 zł., 7) zegar ścienny — 50 zł., 8) stół pokojowy ciemny — 80 zł., 9) szafki nocne — 20 zł., 10) stolik dziecinny i krzesła wyściełane gobeliną 3 sztuki — 30 zł.

Na placu firmy Warsztaty mechaniczne Władysław Pająk w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Piłsudskiego 17, o godzinie 11-tej: 1) Kasa ogniotrwała 1 sztuka, cena szac. 200 zł., 2) siekiery górnicze 22 sztuki, cena szac. 90 zł., 3) kilofy górnicze 40 sztuk, cena szac. 120 zł., 4) krany mosiężne „1¼“ wodne 250 sztuk, cena szac. 250 zł., 5) krany mosiężne „1“ sztuk 50, cena szac. 300 zł., 6) krany mosiężne „¾“ sztuk 19, cena szac. 50 zł., 7) papiero - spinacze Polonja 4 sztuki, cena szac. 100 zł.,

oraz w magazynie Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. 3-go Maja Nr. 12 o godzinie 10-tej: 8) maszyna do pisania marki „Ideal“, cena szac. 300 zł., 9) biurko dębowe o sześciu szufladach, cena szac. 60 zł., 10) fotele dębowe obite skórą 4 sztuki, cena szac. 30 zł.

W lokalu Banku Spółdzielczego S. ki z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Żeromskiego Nr. 25 o godzinie 10-tej: 1) Kasa żelazna ogniotrwała 1 sztuka — 100 zł., 2) 2 stoły dębowe — 30 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać na jedną godzinę przed licytacją.

Ze względu, że licytacje wyznaczone w I-szym terminie nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty będą sprzedane od ceny zaofiarowanej.

W/z Kierownika Urzędu Skarbowego **(J. JĘDRZEJKIEWICZ).**

Popierajcie L.O.P.P.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

ZDOLNY pracownik fryzjerski znający ondulację potrzebny na stałe od zaraz. Czeladź - Piaski, Zamostem 1. Okoński.

POTRZEBNA ondulatorka lub ondulator od zaraz. Grodziec, Kościuszki 15

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kordonowa 4, sklep.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLAC budowlany w śródmieściu Sosnowca kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny składać do Administracji pod „Plac“.

PIANINO nowe sprzeda tanio Dąbrowa Traugutta 17 m. 1.

TARTAK w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1 15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

MOTOREK do roweru sam lub z kompletem kupię. Zgłaszać się tylko dziś. Sosnowiec, Orla 12 między godz. 5—6, lub telefonować do 4-ej nr. 3-81. Zawadzki.

KASA ogniotrwała średniej wielkości oraz rower wyścigowy w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Kołłątaja 16 u właściciela domu.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KOŻUCH Abram Moszek zgubił książeczkę wojskową i dowód osobisty wydany przez P. K. U. Będzin.

WINCENTY PŁAŻEŃSKI zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel in blanco 1.000 zł. z wystawienia Spółdzielni „Ogniwo“.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

RZECZPOSPOLITA POLSKA Województwo Śląskie. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1 robotnik kopalniany Przybyłek Piotr, kawaler zamieszkały w Milowicach ulica Bryniczna l. d. 28 syn górnika Franciszka Przybyłki zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Milowicach oraz żony jego Jadwigi z Banków zamieszkałej w Milowicach pow. Będzin ulica Bryniczna 28. 2 niezamężna bez zawodu Wilkosińska Stanisława zamieszkała w Małej Dąbrówce ulica Milowicka l. d. 1. córka inwalidy kopalnianego Jana Wilkoszyńskiego i żony jego Marji z Płachcińskich zamieszkałych w Małej Dąbrówce ulica Milowicka 1 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Urzędzie gminnym w Małej Dąbrówce oraz w dzienniku „Expres Zagłębia“ wychodzącego w Sosnowcu Mała Dąbrówka, dnia 31 lipca 1933 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Hadamik.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski